Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 2 MARCA 1949 ROKU Nr. 59 (1333)

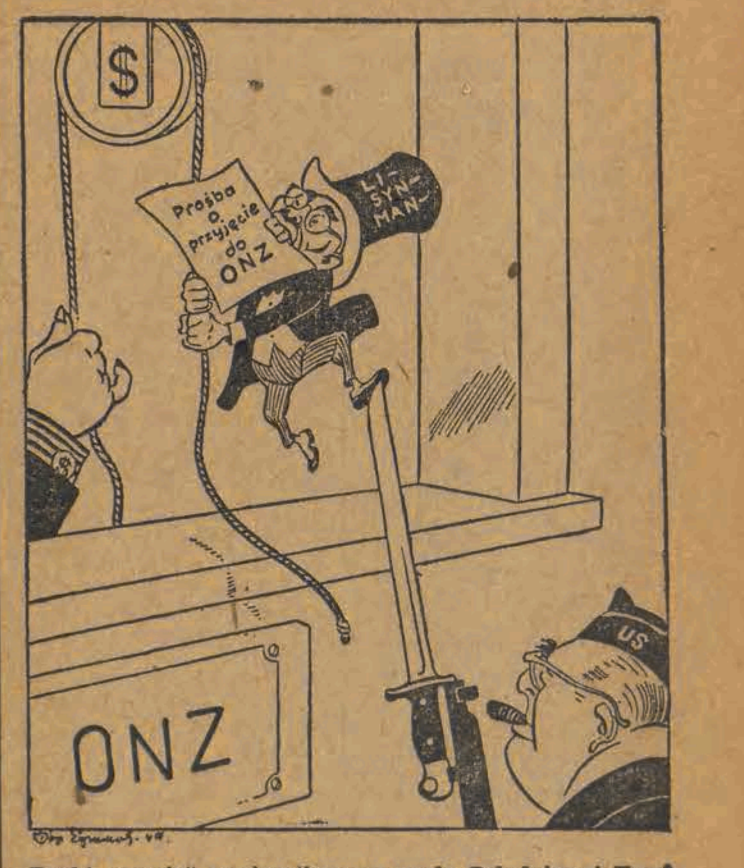

„Punkt oparcia" marionetkowego rządu Południowej Korei.

Rośnie opór narodów świata

przeciwko agresywnym blokom awanturników wojennych

„Prawda" o montowaniu przez USA paktów atlantyckiego i śródziemnomorskiego

MOSKWA (PAP.). W przeglądzie międzynarodowym, dziennik „Prawda" stwierdza, że słynny pakt północno - atlantycki nie został jeszcze zmontowany i, że toczą się jeszcze zacięte targi między je go przyszłymi partnerami, a już rozpoczęła się gorączkowa działalność wokół nowego bloku agresywnego — paktu śród ziemnomorskiego.

W związku z tym nowym zamiarem imperialistów, do Paryża i Londynu udali się pośpiesznie grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris i jego kolega turecki Sadak.

Niewiadomo jeszcze dotychczas, jakie kraje wejdą w skład bloku śródziemnomorskiego.

Najpierw chodziło o Włochy, Grecję i Turcję, ale reakcyjna prasa amerykańska za żądała także włączenia do blo ku Hiszpanii frankistowskiej, krajów arabskich a nawet Iranu.

Dzienniki amerykańskie zaczęły nawet przebąkiwać o... Afganistanie i Pakistanie. Ta swoista geografia imperialistów — pisze „Prawda" — nie powinna nikogo dziwić, bo przecież Turcja miała być wciągnięta do paktu atlantyckiego, chociaż dzieli ją od Atlantyku całe Morze Śródziemne.

W marzeniach imperialistów amerykańskich granice ich imperium ciągną się od fiordów norweskich do cieśnin dardanelskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych, idąc śladami Niemiec hitlerowskich buduje bazy w Hiszpanii frankistowskiej i prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie przez Madryt na okres 25-letni wyspy Minorki, przy czym nawet statki hiszpańskie nie będą mogły zawijać do portów tej wyspy bez specjalnego zezwolenia władz amerykańskich.

Bazy swe imperialiści amerykańscy budują także w b. koloniach włoskich — Cyrenajce i Trypolitanii.

Jednakże — pisze w zakończeniu „Prawda" — narody, które mają być wciągnięte do bloku śródziemnomorskiego nie zdradzają dotychczas chęci uczynienia ze swych terytoriów obszarów feudalnych Stanów Zjednoczonych.

Opór przeciwko awanturniczym planom amerykańsko - brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Niewątpliwie opór ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, ponieważ agresywny charakter polityki amerykańsko - brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, a wola walki o pokój i przeciwko podżegaczom wojennym krystalizuje się coraz bardziej.

Lud brytyjski staje do walki o pokój

Deklaracja Kom. Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP.). **Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenum KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwaliło jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko Partii, co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.**

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracja — uważa, że nadszedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnej walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Żadne wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodu sił pokoju i demokracji.

Podkreślając pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcję zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno - atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania płac robotniczych i o zmniejszenie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o ralizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny Partii **Harry Pollit** stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który, wybuchając w Ameryce, pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

Obrady krajowego zjazdu metalowców

Tow. Ćwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowymi w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Ćwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Ćwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy".

Mówiąc o łączności z masami, tow. Ćwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokich mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynić się do zrealizowania po wziętych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojoną akcję oszczędnościową w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówili na wstępie delegat Wolnej Grecji **Vassos Georgiu** i przedstawiciel Związku Zawodowego Metalowców węgierskich **Szabo Laszlo.**

Zebrani przyjęli przemówienia gości zagranicznych burzliwymi oklaskami na cześć solidarności międzynarodowej

Depesza do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy Drugiego Krajowego Walnego Zjazdu delegatów Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, obradujący w dniach 26 —28 lutego 1949 r. w Chorzowie, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania, przyrzekając wytężoną pracą przekuwać w czyny postanowienia Kongresu Zjednoczeniowego, pogłębiać zdobycze mas pracujących, wytrwale i nieustępliwie budować państwo socjalistyczne, państwo postępu i sprawiedliwości społecznej.

Proces wspólników kardynała Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm, przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe.

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych **Boka** — kasjera arcybiskupstwa który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego.

Oskarżony przyznał, że za pośrednictwem sióstr misjonarek przekazał za granicę 2.500 dolarów oraz że otrzymaną od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów przekazał Mihaloviçsowi

Masowe demonstracje w Oslo przeciw paktowi atlantyckiemu

Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag" przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej masowy udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i potępili zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezulocję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną, opartą na współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

W najbliższy piątek odbędzie się dyskusja nad polityką zagraniczną w parlamencie norweskim.

Zwycęstwa powstańców w Burmie

Kareni nie chcą byc narzędziem intryg brytyjskich i walczą wspólnie z ludem przeciwko rządowi i kolonistom

SINGAPORE (PAP). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy, Rangunu, wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną, w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki.

Wojska rządowe wykazują niklą ochotę do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Pułk rządowy, złożony z żołnierzy plemienia Karenów, zbuntował się i przeszedł w mieście Prome w pełnym uposażeniu na stronę powstańców.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie.

Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejąć za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki przeciwko rządowi w Rangunie, jak i przeciwko kolonistom angielskim.

Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy" w kraju.

Utraciwszy Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie.

Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Wielka obniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Radzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku.

Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje: chleb, mąkę, zboże, masło, obuwie, konfekcję i inne towary.

Trzy wyroki śmierci

w procesie bandy NSZ i zbrodniczych księży

WARSZAWA, (PAP) Dnia 28 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

CZESŁAW GAŁĄZKA, EDWARD MARKOSIK, oraz JÓZEF ŁUKASIEWICZ — skazani zostali na karę śmierci, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i z przepadkiem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

KS. KAZIMIERZ FERTAK skazany został — na karę 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przepadkiem mienia.

CZESŁAW GRZYWACZ, skazany został na karę 13 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. i z konfiskatą mienia.

JAN ARTUR KOCHAŃSKI na karę 12 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat i z przepadkiem mienia, oraz KSIĄDZ WIKTOR ŁUBIŃSKI na karę 4 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i z przepadkiem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł m. in. iż na podstawie okoliczności ujawnionych. w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów, oraz oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni **Markosik** i i **Łukasiewicz**, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. **Braunem**, oraz **Gałązką** nielegalny związek „OSPN" (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciwko **Państwu** Ludowemu, przy użyciu metod dywersyjnych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i przodującym działaczom Polski Ludowej.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż ksiądz Fertak nadużył swego stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając ich działalność „walką w obronie religii i powinnością każdego Polaka".

Jeśli chodzi o osk. ks. Łubińskiego, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył stanowiska kapłana, oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniężną, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe

Sukcesy

przemysłu motoryzacyjnego

Naczelny dyrektor przemysłu motoryzacyjnego inż. Marian Wakalski oświadczył, w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP, m. in.:

Tegoroczna produkcja obejmie: samochody ciężarowe całkowicie polskiej konstrukcji Star-20, (1200 sztuk w roku bieżącym), traktory „Ursus"-45 (250 sztuk miesięcznie), motocykle, rowery, przyczepy do samochodów, motopompy i części zamienne do samochodów i traktorów.

Seryjna produkcja samochodów osobowych rozpocznie się w roku 1952 i w końcowym etapie planu 6-letniego wyniesie 10.000 sztuk rocznie.

Wykonywane są kapitalne remonty kilkunastu typów wozów wraz z dorabianiem brakujących części zamiennych. Przewidziana jest również budowa nowego, wielkiego zakładu remontowego oraz uruchomienie drugiego, znajdującego się obecnie w odbudowie.

Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie samowystarczalności w zaopatrzeniu kraju w sprzęt motoryzacyjny, prawie we wszystkich działach tej gałęzi produkcji.

III dzień obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej" w Brukseli

Churchill wciąga hitlerowców do współpracy

Belgijczycy protestują przeciwko prowokacjom podżegaczy wojennych i manifestują na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim

Podżegacz wojenny Nr 1 — Winston Churchill

BRUKSELA (PAP). Wiec, jaki zorganizowali Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej" — zamienił się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapomnieć Niemcom ich zbrodnie".

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku giełdy, w którym odbywał się wiec, zgrupowane były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independence" (Front Niepodległości), Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaźni belgijsko-radzieckiej, oraz Związek Kobiet Belgijskich ogłosiły w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „kongresu jedności europejskiej", oraz udziałowi w obradach hitlerowskich Niemiec.

Belgijskie organizacje zawodowe, oraz robotnicze także ogłosiły protesty przeciwko antypokojowemu charakterowi kongresu.

Deputowany socjalistyczny Max Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej" stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów i nieszczęść".

Komunikat

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

KOMITET ŁÓDZKI
Wydział Organizacyjny

Serdeczne spotkanie chłopów polskich z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej USRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopskich, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski, z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem **Korotczenko** na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) U z sekretarzem **Chruszczowem** na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, w tej liczbie Aleksander Korniejczuk i inni.

Delegaci polscy **Brzoza, Rataj, Wścisłowska, Maria Wałas, Pachelczyk, Nazimek** i inni opowiedzieli o imponującym wyposażeniu technicznym kołchozów radzieckich i obfitych zbiorach uzyskiwanych przez kołchoźników, o pełnej zapału pracy młodzieży i aktywnej roli, jaką w kierownictwie kołchozów odgrywają kobiety.

„Jesteśmy wzruszeni, że możemy liczyć na pomoc sąsiadujących z nami o miedzę chłopów ukraińskich, którzy osiągnęli tak wspaniałe sukcesy w budownictwie Socjalizmu" — mówili przedstawiciele chłopów polskich.

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wanda Wasilewska wygłosiła obszerne przemówienie.

Krwawy zbir Murat-Małolepszy i jego trzej wspólnicy w sutannach

staną dziś przed Sądem Rejonowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się proces przywódcy bandy faszystowsko - kryminalnej, hersztem której był niejaki Jan Małolepszy pseudo „Murat". Opiekunami i protektorami tej zbrodniczej szajki byli trzej księża — ksiądz Marian Łosoś, ksiądz Wacław Ortotowski i ksiądz Stefan Faryś.

Banda Murata składała się z niedobitków rozgromionej uprzednio bandy Warszyca. Grasowała ona na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, a od czasu do czasu robiła wypady i w inne powiaty naszego województwa.

W długim łańcuchu zbrodni szajki Murata powtarzają się wciąż napady na ludność wiejską, grabieże i rabunki, a tak że szereg zabójstw popełnionych na chłopach małorolnych i średniorolnych, robotnikach i pracownikach państwowych, zwłaszcza na ludziach o poglądach demokratycznych. Wśród kilkudziesięciu osób zamordowanych przez bandytów — znajdowało się trzech członków Stronnictwa Ludowego, sześciu członków byłej PPR, w tym jedna kobieta, oraz wielu bezpartyjnych chłopów i robotników, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

Zbrodniczej szajce udzielali pomocy i schronienia bogacze wiejscy. Poza licznymi grabieżami u osób prywatnych, bandyci obrabowali kilkadziesiąt spółdzielni gminnych i gromadzkich, godząc w ten sposób w stan posiadania przede wszystkim mało- i średniorolnych gospodarzy.

Specjalną rolę w tej bandzie odgrywali trzej księża, o których wspomnieliśmy wyżej. Tak na przykład ksiądz Marian Łosoś ze wsi Szynkielów, w powiecie wieluńskim, był swego rodzaju duchowym mentorem szajki Murata. On to w chwili wydania przez państwo ustawy o amnestii powstrzymał bandytów od ujawnienia się i od powrotu do normalnej pracy. Dzięki namowom księdza Łososia — banda i po amnestii kontynuowała swoją zbrodniczą robotę. Ksiądz Łosoś wskazywał bandytom, kogo z niewygodnych mu osób o poglądach demokratycznych mają oni zamordować.

Podobną rolę w stosunku do tejże szajki odgrywał i ksiądz Stefan Faryś, proboszcz ze wsi Ostrówsk. Pozostawał on również w ścisłym kontakcie z bandą Murata i parokrotnie udzielał błogosławieństwa Muratowi i członkom jego szajki, gdy szli zabijać, grabić i terroryzować biednych chłopów, którzy z tych czy innych względów nie podobali się proboszczowi.

Najbardziej perfidną i podłą rolę odegrali w obecnej sprawie wspomniani już ks. Łosoś oraz ksiądz proboszcz Ortotowski. Księdzu Ortotowskiemu nie podobał się miejscowy nauczyciel — ob. Antoni Praszczyk. Nauczyciel Antoni Praszczyk, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek który nigdy nie należał do żadnej partii—był jednak demokratą z przekonań oraz stworzył i kierował lokalną organizacją „Służba Polsce".

Ofiarna praca ob. Antoniego Praszczyka nad podniesieniem oświaty wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej nie podobała się księdzu proboszczowi, podobnie jak i zachowanie żony nauczyciela — ob. Praszczykowej, która, podzielając poglądy demokratyczne swego męża — nie ulegała woli księdza. Był prawdopodobnie jeszcze inny powód niechęci księdza proboszcza Ortotowskiego do ob. Praszczykowej, natury bardziej osobistej...

I oto wiosną 1948 roku na plebanii w Szynkielowie doszło do niesłychanego porozumienia między księdzem proboszczem Ortotowskim, a księdzem proboszczem Łososiem, — głównym protektorem bandy Murata. Na podstawie tego porozumienia ksiądz Łosoś przyrzekł księdzu Ortotowskiemu „sprzątnąć" niewygodne księdzu Ortotowskiemu małżeństwo Praszczyków.

Ksiądz Łosoś przyrzeczenia swego dotrzymał i polecił Muratowi wykonać wyrok śmierci sądu kapturowego z plebanii w Szynkielowie na małżonkach Praszczykach.

Murat wykonał zlecenie księdza Łososia i nauczyciel Praszczyk Antoni został zamordowany. Charakterystyczny szczegół —bandyta Murat wykonał wyrok sądu kapturowego księdza Ortotowskiego i księdza Łososia na osobie nauczyciela Praszczyka, natomiast nie wykonał w stosunku do żony Praszczyka Nawet tego zatwardziałego bandytę ruszyło sumienie i nie wykonał on wyroku śmierci na żonie Praszczyka.

Jeszcze jeden szczegół godny uwagi — a świadczący dobitnie o mentalności księdza proboszcza Ortotowskiego: po zamordowaniu nauczyciela Antoniego Praszczyka — ksiądz proboszcz zaproponował nieszczęsnej wdowie aby przyszła doń na plebanię w charakterze... gospodyni.

Proces dzisiejszy rzuca snop światła na kulisy i pobudki działania wrogów klasy robotniczej i pracujących chłopów. Nie ma takiej podłości i nie ma takiej zbrodni, której nie byliby oni gotowi popełnić z nienawiści do rządów ludowych. Ale spośród wielu procesów ten bodaj jest szczególnie charakterystyczny, ze względu na wybitną rolę jaką odegrali w krwawej działalności szajki faszystowskiej trzej księża — ksiądz Łosoś, ksiądz Ortotowski i ksiądz Faryś. Oni to — osoby duchowne — powołane z urzędu do głoszenia haseł miłości chrześcijańskiej—byli inspiratorami i kierownikami zbrodniczej szajki faszystowskiej. Trzej księża — inspiratorami mordów!

—0—

Akcja siewna i zalesianie nieużytków

tematem obrad plenarnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu zostały omówione m. innymi, zadania województwa w związku ze zbliżającym się okresem wiosennej akcji siewnej, oraz zalesiania nieużytków. Zagadnienia te zreferował w obszernym referacie tow. Bukowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rolnej. W rb. obszar siewny województwa łódzkiego wynosi 1.180 tys. ha, czyli o 900 ha więcej niż w r. ubiegłym.

Wiosenna akcja siewna będzie przeprowadzona pod znakiem zwiększenia procentu uprawy roślin pastewnych, co jest konieczne w związku z rozwojem akcji hodowlanej. Ażeby siew odbył się sprawnie, zwrócono szczególną uwagę, tak na odpowiednie zorganizowanie tej akcji, jak i dostateczne zaopatrzenie chłopów w nawozy sztuczne, oraz wysoko gatunkowe nasiona kwalifikowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dla województwa łódzkiego 34.612 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, które zostaną rozprowadzone w pierwszym rzędzie wśród chłopów mało i średniorolnych, którym na ten cel przyznano kredyty o łącznej wysokości 50 milionów złotych. Kredyty w wysokości 10 milionów złotych przyznano również na zakup nasion kwalifikowanych, których na akcję siewną przeznaczono 1425 ton. Zbyt mała ilość ośrodków maszynowych, oraz brak zwierząt pociągowych, jaki daje się odczuwać u małorolnych chłopów, zmusza do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw pociągowych oraz sprzętu. Będzie to możliwe jedynie przez sprawne przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej i uniknięcie zeszłorocznych błędów na tym odcinku. Odpowiedni plan, jaki został opracowany w związku z tym pozwala mieć nadzieję, że tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona należycie, a ilość zakontraktowanych ha zbóż, oraz roślin, nie tylko że zostanie osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczona.

Z Zakopanego donoszą...

Zadymka śnieżna

utrudnia konkurencje zjazdowców

Zakopane (obsł. wł.)

Wczoraj w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów „O Puchar Tatr" odbyły się biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn. Start znajdował się na Kasprowym Wierchu, meta na Kalatówkach. Warunki, w jakich się odbył zjazd mężczyzn były b. ciężkie, gdyż szalała zamieć śnieżna.

W biegu zjazdowym kobiet na starcie stanęło 22 zawodniczki, bieg wygrała Czeszka Moserowa w czasie 3:02, min. przed Holandową (CSR) — 3:07, i Polką Kodelską.

W biegu mężczyzn komisja sędziowska na pierwszym miejscu sklasyfikowała Dziedzica (Polska), na drugim Dimitrowa (Bułgaria), a na trzecim Szyndlera (Polska).

Zebranie

przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych

Związek Zaw. Prac. Przem. Włók. Oddział Nr 2 Dziewiarsko - Pończoszniczy, przypomina wszystkim przewodniczącym i sekretarzom Rad Zakładowych, że w dniu 3 marca o godz. 15-tej w świetlicy centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych.

Obecność obowiązkowa.

W. Ażajew 71

Daleko od Moskwy

— Cóż tak zdenerwowaliście się Anatoli Sergiejewiczu? — pokojowo przemówił Fursow. — Czy nie mogę mieć swego zdania, które wolno mi wypowiadać kiedy zechcę. Ale proszę na Boga się nie gniewać, gdyż ja w ogóle nie mam zamiaru się z wami kłócić.

— A ja nie mam zamiaru przepraszać się z wami i będę prosić głównego inżyniera i naczelnika oddziału ażeby zwolnił nas od waszego dwulicowego udziału w pracy nad projektem.

— Słusznie! On dwadzieścia razy dziennie biega do Grubskiego. Niech zupełnie przejdzie do niego! — podał głos Pietka. Siedząc przy swoim stole technik z oburzeniem słuchał Fursowa i był zadowolony, że Kobzow dał mu należytą odprawę.

Póki jego współpracownicy sprzeczali się Aleksy w rozmównicy prowadził rozmowy z poszczególnymi punktami. Traktorzysta Silin zawezwał go, aby mu powiedzieć, że pomyślnie wraz ze swoim „ślimakiem" dobrnął do drugiego punktu i pytał, czy ma prawo zatrzymywać się na punktach, jeśli tam zwracają się do niego o pomoc, czy też nie zwracać na nic uwagi i dążyć jedynie naprzód do cieśniny. Na drugim punkcie prosili go o pomoc w wykończeniu maszyny do oczyszcania dróg i sprawdzenie dwóch zepsutych traktorów.

— Poza tym mam jeszcze osobistą sprawę, mówię uczciwie — wyaśnił Silin. — Tu w pobliżu znajduje sie tartak, gdzie dotychczas pracowałem i gdzie obecnie żona moja jako traktorzystka zastępuje mnie; chciałem z nią omówić pewną ważną sprawę.

— Uważam, że powinniście obowiązkowo zatrzymywać się na punktach, szczególnie jeśli wasza pomoc jest potrzebna — mówił Aleksy. — Ale nie pozostawajcie tam zbyt długo. Do ważnych rodzinnych zaś spraw nie wtrącam się. Jeśli trzeba będzie z żoną omówić ważną sprawę — omawiajcie sobie na zdrowie.

Ktoś się roześmiał na linii, Silinowi wydało się, że Kowszow śmieje się z niego.

— Proszę nie myśleć, że mam w głowie jakieś głupstwa — słychać było jego głos. — Chcę z nią pomówić, aby odłożone pieniądze ofiarować na czołg... Może nawet starczy na cały czołg.

Ktoś przysłuchujący się ich rozmowie nawet gwizdnął.

— Dobrze towarzyszu Silin. Ani ja, ani towarzysz Filimonow nie mamy wątpliwości co do waszej sumienności. Działajcie według własnej inicjatywy, zależnie od okoliczności. Co zaś dotyczy czołgu — najzupełniej aprobuję i mogę nawet trochę dodać pieniędzy, jeśli wam nie starczy...

— Rozmowę z Aleksym przez selektor kontynuował Melnikow. Pytał:

—Czy otrzymałeś mój projekt?

— Nie. Cóż to za projekt?

— Wypowiedziałem w nim jedną myśl. Może nasunie wam pomysł co do tego, jak przekopać w cieśninie rów.

— Twój projekt będzie wędrował tu przez trzy lata. Powiedz mi w dwóch słowach co wymyśliłeś.

— Pierwsze stadium robót — to obnażenie dna cieśniny, — krzyczał Melnikow. — Można to osiągnąć przez stosowanie stopniowego zamrażania wody. W trakcie zamrzania wody lód zostaje usunięty i stopniowo w lodzie tworzy się korytarz. Kiedy zaś ukaże się wreszcie dno, to następuje drugie stadium robót — kopanie rowu jakimś mechanicznym sposobem.

Aleksy milczał obmyślając propozycję.

— Hallo, towarzyszu Kowszow, gdzie żeś się podział? — krzyknął Melnikow.

— Nigdzie! Rozmyślam nad wartością twojego pomysłu. Nie bardzo mi się podoba.

— Dlaczego?

— Tego rodzaju zamrażaniem można przejść niewielką rzekę, my zaś musimy dać sobie radę z dwunastokilometrową cieśniną. Propozycję twoją oczywiście będziemy roztrząsać, kiedy otrzymamy ją na piśmie. Wypowiadam ci tylko pierwsze wrażenie.

...Sprawy napływały bez przerwy. Aleksy zamierzał napisać artykuł do gazety ale przeszkodziło mu przyjście Greczkina.

Kierownik wydziału planowania nie umiał długo się gniewać i już zapomniał o porannych nieprzyjemnościach w czasie odbywania ćwiczeń przysposobienia wojskowego.

— Batmanow zawezwał nas, pytał gdzie odpowiedź na depeszę z ministerstwa i rozkaz o organizacji robót zimowych. Klął i kazał natychmiast przyjść...

Wspólnie wysłali do ministerstwa długą depeszę, którą Greczkin zredagował na brudno. Następnie przejrzeli obliczenia zasobów jakimi dysponują na prowadzenie robót zimowych, omówili treść rozkazu. Od prac tych oderwał ich telefon — naczelnik budowy wzywał ich znowu do siebie. U Batmanowa siedział Beridze i usilnie coś wyliczał na papierku pykając fajeczkę. Wasyli Maksymowicz przejrzał depeszę, podpisał ją i z wyczekiwaniem patrzył na inżyniera i Greczkina.

(D. c. n.)

Pracujemy nad planem oszczędnościowym

Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 walczą z marnotrawstwem

Sprawa planu oszczędnościowego przestała już być zagadnieniem, opracowywanym na szczeblu ministerstwa czy centralnych zarządów. Zeszła w dół, w teren, do fabryk. I tu wielkie zamierzenia rządu w dziedzinie oszczędności przekute zostają w czyn.

Właśnie zastajemy dyrekcję **PZPB Nr 4** pogrążoną w pracach nad planem oszczędnościowym. Plan nie jest jeszcze gotów — choć termin jego złożenia upływa dziś. Ale cóż — fabryka jest kombinatem, składającym się z kilku oddziałów i kierownictwo nie zdołało jeszcze uchwycić wszystkich elementów.

Co jednak zrobiono w tym kierunku?

NARADY MASOWE

Odbyły się dwie **sztabowe narady**, poświęcone sprawie oszczędności. Objęły one dyrekcję, kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych. Wszyscy odpowiedzialni pracownicy złożyli po tych naradach komisarzowi oszczędnościowemu odpowiednie wnioski.

Dyrektor administracyjno - handlowy odbył zebranie z pracownikami transportu, którzy wysunęli projekty co do racjonalnego użytkowania transportu, zmniejszenia zużycia środków pędnych i smarów (drogą stosowania w odpowiednim czasie remontów oraz drogą zastosowania przyczep do samochodów ciężarowych).

W naradzie oddziałowej organizacji partyjnej oddziału z ulicy Dowborczyków, poświęconej sprawie planu oszczędnościowego, wzięło udział około 300 towarzyszy. W dyskusji nad referatem dyrektora naczelnego, tow. Owczarka, wypowiedziało się kilkunastu mówców, którzy domagali się wykorzystania dwóch usprawnień, zaproponowanych przez pracowników zakładów (zastosowanie drewnianych chomątek do bijaków i ulepszonych wieszaków do nicielnic).

Projekty tych korzystnych ponoć usprawnień zostały przez dyrekcję branżową odrzucone. Obecnie powołano do życia nową fabryczną Komisję Usprawnień, która ma te i inne pomysły raz jeszcze sprawdzić w praktyce. Mówcy poruszyli również szereg innych spraw, jak np. niedbały stosunek do surowca, odpadków, jakości itp.

Odbyło się również zebranie młodzieży oddziału z ul. Dowborczyków, poświęcone sprawie planu oszczędnościowego. Miało to szczególnie wielkie znaczenie, ponieważ młodzi robotnicy często nie doceniają znaczenia walki z marnotrawstwem. Odbyła się również ostatnio narada techniczna, w której uczestniczyło około 160 osób. Wzięła w niej także udział grupa tkaczy i prządek, wysuwając wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych majstrów i kierowników. Wkrótce zwołane zostaną zebrania partyjne w pozostałych oddziałach oraz ogólne zebrania robotnicze, poświęcone sprawie oszczędności.

MOŻLIWOŚCI I REZERWY

Mimo tych wszystkich pozytywnych objawów wydaje się, że sprawa oszczędności do tej pory nie jest ujmowana przez kierownictwo dostatecznie szeroko. Nie wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już ujawnione, nie wszystkie rezerwy są już wyzyskane.

NIEKTÓRYCH SUROWCÓW WYSTARCZY NA... 30 LAT

A więc na przykład magazyny fabryczne zapełnione są rozmaitymi artykułami, których fabryce przy normalnym zużyciu mogło by wystarczyć **na 30 lat.** Niektórych z posiadanych artykułów fabryka w ogóle nie potrzebuje. Wskutek zmiany planu asortymentowego fabryka musiała zamówić nowe barwniki. Stare barwniki, zapotrzebowane uprzednio do realizacji pierwotnego planu, okazały się więc zbyteczne. I oto setki kilogramów drogocennych barwników, takich jak brunat siarkowy, chlorantin 3 RLL, zieleń kresytonowa itp. **leżą w magazynach zupełnie bezużytecznie, ograniczając środki obrotowe przedsiębiorstwa.** W dodatku barwniki te są niewątpliwie potrzebne w innych przedsiębiorstwach, odczuwających trudności z powodu ich braku.

Wiele artykułów chemicznych leży również od dłuższego czasu bez żadnej korzyści. Do nich należą między innymi siarczan miedzi (2.400 kg), dekstryna żółta i biała oraz wiele innych, deficytowych często artykułów. Szereg artykułów, jak na przykład acetyna, asolan, butoksyn itp. itd. pochodzi jeszcze z remanentów poniemieckich i Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, nieraz monitowana, nie zajęła się upłynnieniem tych towarów. Obok tego leżą w magazynach pewne ilości cewek nieużytecznych w przemyśle bawełnianym, ale potrzebnych na przykład w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym. Ciąży na bilansie fabryki tkanina oponowa, 1.800 m. pasów parcianych, niektóre rodzaje biegaczy itp.

ODPADKI

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa odpadków. 180 ton odpadków bawełnianych leży w magazynach i na... podwórzu, gdzie narażone są na zniszczenie wskutek zmian atmosferycznych i na niebezpieczeństwo pożaru. Sortownia Nr 3 Centrali Odpadków miała odebrać pewne ilości jeszcze w połowie stycznia. Do dnia dzisiejszego to nie nastąpiło.

WALKA O WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

Co się tyczy racjonalnego wykorzystania surowców, to warto podkreślić, że wyprząd osiągnął w styczniu br. 89,6 procent wobec 87 procent zaplanowanych przez dyrekcję. Mimo, że pod tym względem lepiej się dzieje w PZPB Nr 4, aniżeli w niektórych innych fabrykach, sądzimy, że i tu kryją się jeszcze pewne rezerwy oszczędnościowe. Odsetek odpadków bezzwrotnych w przędzalni zmniejszył się w ciągu roku z 3,57 procent do 0,53, co jest ogromnym osiągnięciem załogi, a odsetek odpadków w tkalni zmalał w tym samym czasie z 4,8 procent do 4,2 proc. Mimo to można będzie w przyszłości i na tym polu zyskać dalsze oszczędności.

Jakość wyrobów PZPB Nr 4 należy do najlepszych w przemyśle bawełnianym. I to jest wielkim osiągnięciem załogi i kierownictwa zakładów. Ale szkoda, że dyrekcja nie obliczyła sobie jeszcze, ile traci co miesiąc wskutek zakwalifikowania pewnej części produkcji do gatunku drugiego i braku. Gdyby dyrekcja miała tę cyfrę w ręku, mogłaby planować oszczędności i na tym, tak ważnym odcinku.

Za wcześnie jeszcze oceniać plan oszczędnościowy PZPB Nr 4 — gdyż nie jest on (niestety) jeszcze gotów. Należało by jednak wyrazić nadzieję, że **kierownictwo uwzględni w nim wszystkie, absolutnie wszystkie istniejące rezerwy i możliwości oszczędnościowe jak również, że w pracach przy konstrukcji tego planu, podobnie, jak i w jego realizacji, brać będzie udział cała załoga.**

W. Lemiesz

10 rocznica zgonu Nadieżdy Krupskiej

W dniu 27 lutego minęła 10-ta rocznica śmierci wybitnej działaczki rewolucyjnej, żony Włodzimierza Lenina — Nadieżdy Krupskiej. Prasa radziecka zamieściła szereg artykułów, poświęconych świetlanej pamięci Krupskiej, podkreślając jej zasługi wobec partii bolszewickiej oraz jej szeroką działalność pedagogiczną, której po zwycięstwie rewolucji poświęciła wszystkie swoje siły.

„W roku 1890 — pisze „Komsomolska Prawda'' — młodziutka nauczycielka ludowa Krupska staje się płomienną propagatorką marksizmu. Brała ona czynny udział w działalności Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej'', zorganizowanego przez Lenina i wkrótce stała się jego najbliższą pomocnicą i przyjaciółką. Lenin i Krupska wspólnie prowadzili pracę rewolucyjną, dzielili radości i zwycięstwa i gorycz niepowodzeń, wspólnie znosili cierpienia i wygnanie.

Krupska organizowała konspiracyjne transporty literatury, przesyłanie wytycznych i instrukcji Lenina do organizacji partyjnych, w okresach, gdy znajdował się on w carskim więzieniu, na zesłaniu lub na emigracji. Pracowała ona jako sekretarka w redakcjach pism bolszewickich „Iskra'', „W pieriod'' i „Proletariusz''. Rozpocząwszy swą działalność rewolucyjną jako nauczycielka szkoły robotniczej, Krupska zakończyła ją na stanowisku zastępcy komisarza ludowego oświaty''.

To i owo

Dolar i swastyka

Przedmonachijski, hitlerowski ambasador Eisenlehr, wymieniany jest w serwisie prasowym socjal-demokratów Bizonii, jako jeden z kandydatów na ministra spraw zagranicznych separatystycznego zachodnio-niemieckiego marionetkowego państwa. Premier Bizonii, Puender, — jak donosi wspomniany serwis — opracowuje schemat tego „ministerstwa spraw zagranicznych" — „Aussenamtu".

Eisenlehr był jednym z głównych konspiratorów hitlerowskich przeciwko Republice Czechosłowackiej. Był on gorącym zwolennikiem Hitlera i Henleina (Fuhrera Niemców Sudeckich), którzy wraz z imperialistami W. Brytanii oraz Francji przygotowywali okupację Czechosłowacji przez hitlerowskie Niemcy na długo przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej.

W oczach wszystkich Czechosłowaków i wszystkich uczciwych ludzi świata, Eisenlehr jest jednym z czołowych zbrodniarzy wojennych. Innego zdania jednak są sfery kierownicze anglosaskich władz okupacyjnych i karnie wysługujący się imperialistom niemieccy socjal-demokraci. Właśnie te kondemnaty hitlerowskiej przeszłości, ciążące na Eisenlehrze, wzbudzają ich zaufanie i pełne uznanie dla niego. To jest grunt wzajemnego zrozumienia i porozumienia.

Wydarzenie z Eisenlehrem jest tylko jednym z tysięcy ogniw tego długiego łańcucha, jaki sprzęga coraz silniej ze sobą imperialistów, odszczepieńców socjalistycznych i dawnych faszystów. To tworząca się w oczach współczesności współpraca czynników ucisku, wyzysku i przemocy, usiłujących razem rzucić ostatnią beznadziejną stawkę na szalę nowej awantury przeciw światowym siłom postępu i pokoju.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niewłaściwy stosunek do młodzieży

Koło ZMP powstało w naszej fabryce z połączenia kół ZWM i OM TUR i liczy około stu członków. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, choć wielu już spośród nich próbowało przymusowej pracy w Niemczech. Duży odsetek stanowią przyjezdni spoza Łodzi.

Nie zrażając się trudnościami, pracujemy usilnie nad podniesieniem naszego poziomu ideologicznego i pogłębieniem świadomości klasowej. Pomaga nam w tym wydatnie tak organizacja partyjna, jak i Rada Zakładowa. Tylko ze strony Dyrekcji nie możemy doczekać się żadnej pomocy. Dyrekcja interesuje się młodzieżą tylko od strony produkcji, a i to niewłaściwie. Ciągle tylko słyszymy słowa krytyki.

Utarło się u nas powiedzenie, że młodzież nie umie pracować. Że twierdzenie to jest niesłuszne świadczy fakt, że wśród przodowników pracy jest wielu młodzieżowców, wyrabiających do 170 procent normy. Prawda, nie wszyscy osiągają takie wyniki, ale przecież i nie wszyscy starsi robotnicy przekraczają normy.

Jeżeli wśród młodzieżowców jest większy procent pracujących źle niż wśród starszych, to fakt ten dowodzi, iż młodzieżą mało się kierownictwo interesuje. Skąd ma nabyć doświadczenie młody robotnik, jeśli nie podzieli się z nim swoim doświadczeniem majster, kierownik, czy instruktor?

Ciągłe besztanie, to nie jest system wychowawczy. Do młodzieży trzeba umiejętnie podchodzić, trzeba ją uczyć, a dopiero wtedy żądać od niej wyczynów.

Korespondent fabryczny
PZPB Nr 4
Dowborczyków 30-34
Kłodawski Zdz.

Bezradna Rada

Dnia 20-go lutego odbyło się zebranie załogi bawełnianej „dziewiątki" z porządkiem dziennym przewidującym sprawozdanie Rady Zakładowej. Złożył je sekretarz Rady, tow. Landowski.

Sprawozdanie było krótkie — nie ma czym pochwalić się nasza Rada Zakładowa. Ocenę jej pracy dali sami robotnicy, ostro krytykując pracę towarzyszy z Rady, niedostrzegających tego, co się wokół nich dzieje. A dzieje się bardzo wiele złego. Majstrowie nie współpracują z sobą i cierpi na tym załoga. Również brak jest współpracy między prządkami i pomagaczkami — cierpi na tym produkcja. Wydajność pracy i jakość produkcji przedstawia wiele do życzenia.

Są to sprawy, które powinny obchodzić Radę Zakładową. W rzeczywistości jednak nikt z radnych nie interesuje się nimi. I dlatego nasza Rada nie posiada żadnego autorytetu wśród załogi. Dowodem tego jest choćby opisywane zebranie. Miało się ono odbyć 13 lutego. Cóż, kiedy nikt się nie stawił na zebranie — nawet sami radni. A jak wyglądało zebranie w dniu 20-go lutego? Na ogólną liczbę zatrudnionych w naszych zakładach — 3.341 przybyło zaledwie 90 osób. Jasne, że w ten sposób robotnicy wyrazili votum nieufności swej Radzie.

Nie lepiej stawili się na zebranie sami radni. Z centrali, na 26 radnych, przybyło 13, z Oddziału I-go, na 9 radnych przybyło 2, a z Oddziału II-go, na 11 radnych przybyło 8.

Można z tego wysnuć tylko jeden wniosek. Sytuacja ta musi natychmiast ulec zmianie.

Korespondent fabryczny
PZPB Nr 9
B. Głogowski

Od naszych korespondentów wiejskich

W Bełzatce uczą się

synowie małorolnych chłopów

Opodal Piotrkowa, w dawnej siedzibie obszarnika w Bełzatce, został zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 6-cio miesięczny kurs dla instruktorów rolnych. Słuchacze kursu w liczbie 41 osób to synowie małorolnych chłopów z województwa łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Na kursie tym zdobędą oni wiedzę rolniczą, a po otrzymaniu dyplomów pójdą na wieś, by wziąć czynny udział w przebudowie gospodarki rolnej naszego kraju.

Obok godzin przeznaczonych wyłącznie na naukę, dużo czasu poświęca się rozrywkom kulturalnym. Kursanci w świetlicy tak własnej, jak też i w świetlicach wiejskich organizują wieczorki połączone z wygłaszaniem referatów, przeprowadzają dyskusje i pogadanki na tematy polityczno - społeczne. A poza tym uczniowie z kursu biorą żywy udział w pracy społecznej na wsi. Koło PZPR liczące 23 członków pracuje nad szkoleniem ideologicznym zarówno słuchaczy kursu jak i okolicznej ludności wiejskiej. Również koło ZMP, do którego należą wszyscy słuchacze kursu organizuje nowe koła na terenie gminy przy czym trzeba dodać, że do tej pory założono już 8 nowych kół wiejskich ZMP.

W okresie wyborów do kół gromadzkich ZMP kursanci obsługiwali poszczególne koła wygłaszając obszerne referaty na temat szkolenia ideologicznego młodzieży. Oprócz tego słuchacze kursu samorzutnie w dniu 13 i 14 lutego przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wszystkich rolników powiatu o wielkim znaczeniu hodowli. Kursanci w 9-ciu gminach obsłużyli 50 najodleglejszych gromad, zdobywając sobie pełne zrozumienie chłopów w akcji „H'' czego dowodem jest zebranie przez kursantów 465 ochotniczych zgłoszeń do kontraktacji świń.

Jak więc widzimy słuchacze kursu pomimo trudnych warunków (nie odpowiedniego jeszcze pomieszczenia kursu), mimo nawału nauki objętej programem, już dzisiaj zabrali się rzetelnie do roboty i jako przyszli instruktorzy rolni są przykładem wzorowej pracy.

Kiwak Jan
z Bełzatki

Na łódzkich ekranach

Eksperyment dra Ehrlicha

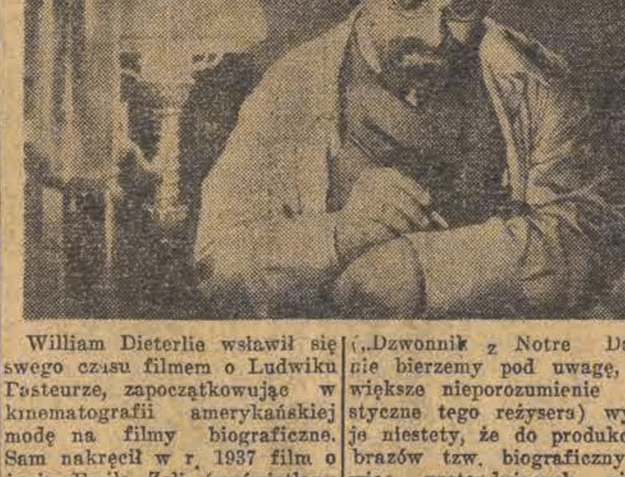

William Dieterlie wsławił się swego czasu filmem o Ludwiku Pasteurze, zapoczątkowując w kinematografii amerykańskiej modę na filmy biograficzne. Sam nakręcił w r. 1937 film o życiu Emila Zoli (wyświetlany u nas niedawno), zaś w 1940 r. historię o Pawle Ehrlichu, odkrywcy neosalvarsanu — potężnej broni w walce z syfilisem.

„Eksperyment dra Ehrlicha'' w porównaniu z poprzednimi filmami W. Dieterliego — („Dzwonnik z Notre Dame'' nie bierzemy pod uwagę, jako większe nieporozumienie artystyczne tego reżysera) wykazuje niestety, że do produkcji obrazów tzw. biograficznych a więc pretendujących niejako do ścisłości historycznej, zakradła się też maniera i sztampa tak typowa dla seryjnej fabrykacji hollywoodzkiej.

Film o Ehrlichu, mimo, iż zasadniczo nie odbiega od faktów i utrzymuje się w granicach autentyzmu, z wahaniami dopuszczalnymi na ogół w dziełach sztuki — stara się o taki dobór wydarzeń, by grać na łatwych wzruszeniach widza i tanich efektach „z łezką''. Cała konstrukcja scenariusza zmierza zresztą świadomie w tym kierunku, grzesząc nadmiarem konwencji i szablonu. Weźmy kilka przykładów: Próba zabarwienia prątków gruźliczych udała się, ponieważ, żona, zlitowawszy się nad marznącym mężem, napaliła w piecu, co spowodowało potrzebną chemiczną „reakcję" w probówce; uratowane przypadkowo w szpitalu dziecko należało właśnie do ministra, który przekonał się w ten sposób, do metody leczniczej Ehrlicha i wpłynął na wyasygnowanie rządowych funduszów na badania, Ehrlich na łożu śmierci wygłasza „złote myśli'' itd.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż duża wprawa reżysera w dziedzinie „filmowych życiorysów'' potrafiła, mimo znacznych ustępstw na rzecz gustów amerykańskiej publiczności, wydobyć z tematu jednakże wiele akcentów pozytywnych. Oczywiście, największa w tym zasługa charakteru samej sylwetki Ehrlicha i jego niezłomnych wysiłków naukowych.

Postać genialnego lekarza-naukowca odtworzył w mocny sugestywny i zarazem subtelny sposób Edward Robinson. Kreacja tego wielkiego aktora, przykuwa uwagę i pozwala zapomnieć o słabszych partiach filmu. Ehrlich najlepiej scharakteryzowany został grą i wyrazem oczu Robinsona. Na marginesie warto dodać, iż Robinson znany jest ze swych postępowych przekonań, czemu dał wyraz podpisując deklarację protestacyjną przeciw presji politycznej wywieranej na twórców filmowych w USA.

Film o Ehrlichu, tak niepodobny swym klimatem i nastrojem do oglądanych ostatnio na naszych ekranach innych filmów amerykańskich, mimo jego wad jest godzien obejrzenia.

ZEN

Czytelnicy piszą

10 złotych za hacele – to za wiele!

Gminna Spółdzielnia w Białobrzegach nie posiada na składzie haceli do podków. Gdy gospodarz chce zakupić hacele, to w kuźni spółdzielczej robią mu je, ale biorą 10 złotych za sztukę. Taki sam hacel kosztuje nawet prywatnie taniej.

Wprawdzie jest to drobnostka, ale chłopi są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi.

Sądzę, że sprawą tą powinien się zająć PZGS w Opocznie.

Czytelnik
z Opoczna

Zbyszek-muzykant z Nowej Wsi zasługuje na poparcie

16-letni Zbigniew Zieliński z Nowej Wsi od najmłodszych lat wykazywał zdolności muzyczne. Jako 9-letni chłopiec, „zmajstrował" sobie skrzypki, na których próbował wygrywać wiejskie melodie. Rok temu otrzymał on w prezencie prawdziwe skrzypce. Fakt ten stał się przełomowym w życiu chłopca. Obecnie mały samouk dość dobrze gra na instrumencie melodie ludowe, a nawet zasłyszane gdzieś nowoczesne „przeboje" muzyczne.

Może by miarodajne czynniki zainteresowały się „Zbyszkiem muzykantem" i dopomogły rozwijającemu się, młodemu talentowi. JS.

Od naszych korespondentów

Gdy dobry sołtys, to i dobrze idzie praca

We wsi Wąglany gminy Białaczów od dłuższego czasu wszelka praca „kulała". Gospodarze zastanawiali się nieraz, co jest tego przyczyną. Aż wreszcie, po wybraniu nowego sołtysa okazało się, że praca dlatego źle szła, iż były sołtys nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Obecny sołtys, tow. Jan Kozłowski z miejsca zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Szybko zebrał 100 procent zaliczki na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Sołtys nowy myśli nie tylko o gromadzie. Udziela się on również pracy społecznej w ORMO, Związku Samopomocy Chłopskiej i Partii. Wieś patrząc na sołtysa Kozłowskiego ocenia jego pracę. I tak jak dawny sołtys nie miał w gromadzie zaufania, tak nowy sołtys zaufanie to sobie zdobył.

CZECH ALEKSANDER
Korespondent
„Głosu Chłopskiego"
Z BIAŁACZOWA

Młodzież wiejska musi zrozumieć korzyści przejścia na gospodarkę zespołową

Krajowa narada aktywu wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznajomienie aktywistów wiejskich ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zagaił sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga-Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga-Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologiczno - organizacyjnej ZMP na terenie wsi".

O GOSPODARKĘ ZESPOŁOWĄ

Witany serdecznymi oklaskami przemówił minister Dąb-Kocioł. „Młodzież — powiedział m. inn. minister rolnictwa i reform rolnych — winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodarki indywidualnej na zespołową. Gospodarstwa zespołowe wymagają nowych fachowców, w nowych specjalnych zawodach.

Obecnie po przeniesieniu punktu ciężkości z gospodarki zbożowej na gospodarkę hodowlaną, młodzież powinna przodować w pracach melioracyjnych i przyczynić się do powiększenia ilości paszy".

Życzenia pomyślnych obrad przekazał obecnym aktywistom prezes ZSCh i przewodniczący rady naczelnej ZMP ob. Ignar, po czym referat ideologiczny o zadaniach ZMP na wsi wygłosił poseł Ozga-Michalski.

MŁODZIEŻ W AKCJI „H"

„Koła ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie stawiały przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga-Michalski.

Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo-gospodarcze do zakresu stałych prac koła. Dobry ZMP-owiec powinien wpływać na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodarki.

Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił mówca — jest m. inn. wzięcie udziału w akcji „H".

Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz ZSCh tow. Bodalski.

WSPÓŁZAWODNICTWO USPOŁECZNIA LUDZI

Ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie tak, jak ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, jest nie tylko sprawą zwiększenia wydajności pracy i uzyskania lepszych wyników produkcji. Współzawodnictwo pracy uspołecznia ludzi.

Chłop nie chce dziś wracać do zacofania i nędzy, w jakich żył przed wojną. Chłop rozumie konieczność przejścia od form niższych do wyższych przez tworzenie lepszych sposobów gospodarowania.

Po omówieniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz ZSCh. nakreślił najbliższe zadania.

Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCh i oparty na zbiorowym wysiłku mało i średniorolnych chłopów.

Należy opierać się na współzawodnictwie zespołowym i dążyć do obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie przez zastosowanie maszyn i zespołową pracę.

Szkołą współzawodnictwa zespołowego winny być wsie samopomocowe.

Nowa Wieś — wsią wzorową

Dzięki energii i usilnej pracy chłopów, a szczególnie działkowiczów i pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, na terenie Nowej Wsi zorganizowano ośrodek maszynowy i stację kopulacyjną. Opłaty za usługi są ustalone według stanu materialnego chłopa, który z nich korzysta. Chłopi małorolni będą zupełnie zwolnieni od opłat.

Mieszkańcy Nowej Wsi przystąpili masowo do kontraktacji trzody chlewnej, a w przyszłości mają zamiar nastawić się na hodowlę świń zarodowych, w celu zaopatrzenia w prosięta upośledzonych pod tym względem okolic.

Przedszkole w Nowej Wsi opiekuje się chłopskimi dziećmi

Z inicjatywy miejscowej ludności i przy poparciu władz gminnych otwarto na terenie Nowej Wsi przedszkole dla dzieci działkowiczów, oraz mało- i średniorolnych chłopów. Przedszkole mieści się w budynku zajmowanym przed wojną przez rządcę majątku Nowa Wieś.

Już z daleka wita nas wesoły gwar rozbawionej dziatwy. Dzieci pod kierunkiem wykwalifikowanej przedszkolanki ob. Cecylii Duminowskiej spędzają czas na zabawie.

Czy zadowolone jesteście z pobytu w przedszkolu?

O bardzo! — informuje nas jeden z odważniejszych chłopców.

A co wy tu robicie?

Ośmielonym dzieciom rozwiązują się języczki.

— Bawimy się, śpiewamy piosenki, rysujemy, robimy z plasteliny zabawki, słuchamy opowiadanych przez panią przedszkolankę bajek — wykrzykują dzieci na wyrywki.

No i jemy — odzywa się — jak później dowiedzieliśmy się, Julek Galewski.

A co wy jecie? — żywo zainteresowaliśmy się.

— Wczoraj było kakao i chlebek z miodkiem. Dzisiaj kapuśniaczek z kartofelkami — informuje nas mała rozmówczyni.

No, a może zaśpiewacie nam coś, lub powiecie jakiś wierszyk?

Dzieci szybko i sprawnie ustawiają się w szereg i równo cienkimi głosikami rozpoczynają piosenkę o „Dorotce" W międzyczasie zasięgamy kilku informacji u ob. Duminowskiej.

— W przedszkolu znajduje się ponad 20 dzieci. Czas przebywania dzieci trwa od 8-ej rano do 2-giej popołudniu, kiedy to powracające z pracy matki zabierają swe pociechy do domu. Opłata jest minimalna, gdyż wynosi tylko 50 zł na miesiąc od jednego dziecka. Oprócz tych pieniędzy przedszkole otrzymuje dość duże fundusze od miejscowego koła Ligi Kobiet. Liga Kobiet uzyskuje te sumy z wszelkich imprez kulturalno - oświatowych we wsi. Utworzenie przedszkola przywitano na wsi z wielką radością. Jest ono jedynym miejscem, gdzie matki mogą bez obawy zostawić dzieci na czas swego pobytu w pracy. Zadaniem przedszkola, poza opieką, jest przyzwyczajenie dziecka do życia zbiorowego, wyrobienie w nim poczucia koleżeństwa i solidarności. Ponadto przez umiarkowane i odpowiednio podane nauki zaczerpnięte z życia i z podręczników, przygotowuje się dziecko do przyszłej pracy — w szkole podstawowej.

(Jot)

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 18 lutego br. w Krakowie odbył się Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział: Minister Leśnictwa — Podedworny, przedstawiciele Władz Państwowych, instytucji naukowych, oraz delegaci poszczególnych Komitetów Rady.

Na zjeździe omawiano znaczenie ochrony przyrody dla Państwa. Ochrona bowiem Przyrody to zagadnienie ogólno - państwowe i zmierzać ona winna nie tylko do zachowania, ale i do wzmożenia sił wytwórczych przyrody, do racjonalnego gospodarowania jej zasobami do uzdrowienia naszego zdewastowanego pod tym względem kraju.

Do zadań tych należy sprawa zalesienia lotnych piasków, nieużytków i uregulowania rzek. Lasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechna jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi Komitetami. Podsumowane zostały wyniki tych prac oraz zaplanowane projekty na rok 1949. W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się sprawa zalesiania kraju, co wiąże się z akcją zwalczania szkodników leśnych.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zrębowe zastąpione zostaną nowymi metodami bezzrębowymi. Poruszone też zostały sprawy utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

Uruchomienie największej mieszalni pasz treściwych

W Gdańsku otwarta została największa w Polsce Mieszalnia Pasz Treściwych, należąca do Gdańskiej Centrali Rolniczej.

Zadaniem nowej Mieszalni jest dostarczenie rolnikowi oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu, zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanki w początkowej swej fazie wyniesie 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągne 60 ton.

Pierwszy transport wysokowartościowych mieszanek odejdzie z Gdańska do Polski Centralnej w dniu 1 marca.

Dla dalszej rozbudowy Mieszalni, znajdującej się stale jeszcze w warunkach, wymagających poważnych wkładów inwestycyjnych, państwo przeznaczyło poważne kredyty.

RADY gospodarskie

Tucz wczesno-mięsny

Tucz wczesno-mięsny zaczyna się od chwili odsadzenia prosiąt od matki po osiągnięciu 20 kg. żywej wagi. Celm tego tuczu jest otrzymanie bekoniaka lub materiału szynkowego od wagi 85 do 110 kg.

Otrzymany z tego tuczu towar, daje dużą ilość mięsa bardzo delikatnego, lekko poprzerastałego tłuszczem.

Żywienie warchlaków powinno polegać na dostarczaniu im pasz bogatych w białko, oraz pewnych ilości węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Zwykle więc stosujemy śruty zbożowe i ziemniaki z dodatkiem mleka chudego, mączki z krwi, mączki mięsno-kostnej lub rybiej.

Ilość strawnego białka w dziennych dawkach powinna wynosić przynajmniej 250 — 300 gramów.

Zadawanie pasz powinno odbywać się 3 razy dziennie w jednakowych odstępach czasu i zawsze punktualnie. Paszę należy dobrze wymieszać, ale nie rozrzedzać wodą.

Tucz dzieli się na trzy okresy:

W pierwszym i drugim miesiącu tuczu (20 — 50 kg. żywej wagi) dawać należy do syta paszę składającą się z 8 części śruty zbożowej (jęczmiennej, żytniej, owsianej, kukurydzianej, najlepiej zmieszanej razem) i dwóch części mączki mięsno-kostnej lub rybiej. W wypadku braku tych maczek można dawać w pierwszym i drugim miesiącu tuczu 4 litry chudego mleka, w trzecim 3 litry, a w 4 i 5 miesiącu tuczu 2 litry.

W trzecim okresie tuczu (50 — 70 kg. żywej wagi) należy dawać do syta paszę składającą się z 9 części śruty zbożowej (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki mięsno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniki jeżeli mamy dostateczną ilość śrut zbożowych. Przy tego rodzaju żywieniu, w pierwszym okresie dzienne zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie — 1,8—2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5—3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tucznika 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. śruty zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast śruty stosujemy je jako paszę podstawową. Dzienne zapotrzebowanie ziemniaków parowanych wynosi przeciętnie 6,5 kg. na warchlaka. Do ziemniaków należy dodać na warchlaka trzy czwarte kg. śruty zbożowej, 225 gramów mączki mięsno-kostnej lub 4 litry chudego mleka i 10 gramów kredy szlamowanej na dobę. Po osiągnięciu 70 kg. żywej wagi, mączki mięsno-kostnej dajemy 200 gramów lub 3 litry mleka chudego, albo też możemy zadawać trzy czwarte śruty grochowej, peluszkowej lub bobikowej (w pierwszych 5 tygodniach połowę dać w formie śruty jęczmiennej i pół litra chudego mleka, albo 100 gramów mączki mięsno-kostnej lub rybiej, 10 gramów kredy szlamowanej i ziemniaków do syta).

Przeciętnie ziemniaków powinniśmy dawać przy wadze żywej 20—30 kg. około 1,8 kg. przy wadze 30—40 kg. — 2,8 kg. ziemniaków, od 40—50 kg. żywej wagi — 4 kg. ziemniaków, od 50—60 kg. wagi żywej — 5,5 kg., od 60—70 kg. — 6,5 kg. ziemniaków, od 70—80 kg. żywej wagi — 7,5 kg., od 80—100 kg. — 8,7 kg. ziemniaków, powyżej 100 kg. żywej wagi — 11—12 kg. ziemniaków. W żywieniu na bekoniaki maksymalna dawka ziemniaków nie powinna przekroczyć 4 kg. na sztukę w ciągu dnia.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tucznika 110 kg. żywej wagi powinno wynosić 900—1000 kg. ziemniaków, 100 kg. śruty zbożowej i 40 kg. mączki mięsno-kostnej lub około 470 litrów mleka chudego.

Dzienny przyrost przy zastosowaniu powyższych norm powinien wynieść 550—600 gramów. Tuczniki powinny osiągnąć wagę 110 kg. po 150—160 dniach. Tuczniki i świnie dorosłe, bez szkody dla zdrowia, mogą być tuczone burakami cukrowymi. W okresie tuczu mogą ich spożyć do 600 kg.

Spożycie, działanie pokarmowe i ogólne zapotrzebowanie przedstawiają się podobnie jak przy ziemniakach. Młode świnie (poniżej 50 kg. żywej wagi) powinny dostawać buraki cukrowe tylko parowane. Wodę z ugotowanych buraków (ponieważ zawiera cukier), należy też skarmiać razem z ugotowanymi burakami. Starszym tucznikom powyżej 50 kg. żywej wagi dajemy buraki z ziemniakami mieszając je pół na pół. Buraki mogą też być już podawane w stanie surowym, byle dobrze pokrajane. Większe ilości buraków cukrowych należy zadawać zawsze parowane, nie przekraczając 30 procent całej dawki paszy. Ponieważ buraki cukrowe są uboższe w białko od ziemniaków, należy zwiększyć ilość białka w pozostałych paszach przez dodanie 1 litra chudego mleka. Każdy tucz należy kontrolować ważąc często sztuki, należy notować przyrosty dzienne i według danych dawkować paszę.

Jerzy Krautforst

Kronika m. Kutna

—

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 2 marca 1949 r.
Dziś: Heleny

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narod — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34.
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20—tel. 108
Apteka „Pod Orłem" — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

—o—

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

W przededniu wiosennej akcji siewnej

Oddziały TOR w Kutnie remontują traktory

Przygotowania do zbliżającej się wiosennej akcji siewnej w powiecie kutnowskim są już w pełnym toku. Widać to przede wszystkim w majątkach państwowych, które przygotowały już do siewu kwalifikowane zboża, oraz przeprowadziły konieczne remonty maszyn rolniczych i traktorów

Plan remontów wykonany

Warsztaty Rejonowe Technicznej Obsługi Rolnictwa w Kutnie pracują pełną parą. Tutaj najlepiej uwidacznia się gorączkowy nastrój przed wiosenną akcją siewną. Plan remontów na I kwartał br. został w tych dniach wykonany.

Wyremontowano 17 traktorów z województw wrocławskiego i szczecińskiego, oraz 45 traktorów z majątków państwowych powiatu kutnowskiego i łowickiego. W pracach przy remoncie na czoło wybili się monterzy Manycz Michał, Bagrowski Stefan, Woźniak Józef, Belicki Władysław. Tworzyli oni objazdową ekipę monterską, która prawie we wszystkich majątkach państwowych w pow. kutnowskim i łowickim dokonywała remontów.

Na wyróżnienie zasługuje również dziewiętnastoletni uczeń Janiak Kazimierz, który po dwóch latach nauki, samodzielnie pracuje przy naprawie traktorów, wybijając się na czoło w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Złe warunki pracy

Praca monterów w TOR nie należy do łatwych i wymaga odpowiednich kwalifikacji i warunków pracy. Z tymi warunkami pracy to w kutnowskim TOR-ze nie jest najlepiej. Z braku odpowiedniego pomieszczenia warsztaty są „rozparcelowane" i porozrzucane dosłownie po całym mieście, a remont traktorów odbywa się w trzech punktach miasta. Brak odpowiednich hal montażowych jest troską całej załogi produkcyjnej TOR-u, liczącej 103 osoby.

Główne naprawy i remonty odbywają się przy ulicy Kochanowskiego. Wybudowano tutaj prowizoryczną drewnianą szopę, mimo to na placu przy traktorach i lokomobilach robotnicy brną po kostki w błocie. Wydaje nam się, że kilka wozów szlaki, czy żwiru wysypanych na plac montażowy i ubitych walcem, poprawiłoby lokalne warunki pracy.

Szkolenie traktorzystów

Przy TOR-ze w Kutnie zorganizowane zostały kursy dla traktorzystów. Kursy te, trwające 14 dni, ukończyło 36 osób, przeważnie robotnicy rolni z majątków państwowych, oraz członkowie ZSCh z ośrodków maszynowych. Zajęcia praktyczne na kursie trwają co dziennie 8 godzin. Poza tym odbywają się wykłady teoretyczne. Obecnie kończy się IV turnus szkoleniowy, na który uczęszcza 14 osób.

Tysiąc hektarów roślin leczniczych

zakontraktuje spółdzielczość rolnicza

Zapotrzebowanie na zioła lekarskie wzrasta, gdyż obecnie zioło-lecznictwo znajduje duże zastosowanie. Wiele z nich znajduje się w stanie dzikim w bardzo dużych ilościach i może być bez trudu zebrana, inne jednak rosną w małych ilościach i trzeba je hodować.

Spośród roślin lekarskich najłatwiejsza i nie wymagająca specjalnych urządzeń jest uprawa rumianku, mięty pieprzowej i szałwii. Dodatnią cechą tych upraw jest duże zapotrzebowanie na te zioła tak, że pomimo nawet niedostatecznej dotychczas organizacji zbytu ziół lekarskich powyższe zioła można było zawsze łatwo i dobrze spieniężyć.

Obecnie akcję skupu ziół przejmuje Centrala Rolnicza Spółdzielni, kontraktując między innymi 1000 ha ziół lekarskich. To zadecyduje, że do uprawy ziół przystąpią małe i średnie gospodarstwa, które mogą sobie pozwolić jedynie na uprawy bez ryzyka.

Dla gospodarstw małych szczególnie odpowiednią rośliną do uprawy jest rumianek, którego zbiór wymaga pracy w ciągu połowy maja i czerwca. Jest to okres, kiedy w gospodarstwie dużo pracy nie ma, gdyż siewy zostały zakończone, a zbiory jeszcze nie rozpoczęły się i właśnie zbiór i suszenie rumianku doskonale wypełni przerwę w nasileniu prac.

Rumianek udaje się na każdej ziemi nieprzenawożonej (siać w drugim roku po nawozie). Wysiany na ziemi niezachwaszczonej i jak najwcześniej na wiosnę, może nawet nie wymagać pielenia, gdyż rozwinie się przed chwastami. Najwygodniej wysiewać w rzędy co 25 cm., po każym piątym rzędzie zostawiając do następnego 40 cm., gdyż to ułatwi później zbiór. Najcenniejszy surowiec daje rumianek, jeśli poszczególne kwiaty uszczykujemy palcami, bez łodyżki i zaraz po rozwinięciu. Nasiona otrzymać można przy kontraktowaniu uprawy.

Szałwia wymaga ziemi bardziej zasobnej w próchnicę, o dużej kulturze, a mięta ziemi bardzo żyznej i wilgotnej. Obydwie rośliny lubią w glebie wapno. Szałwia i mięta są roślinami trwałymi i początki ich hodowli są nieco kłopotliwsze; miętę rozmnaża się przez rozłogi, wytwarzane na zeszłorocznych pędach, a szałwię przez nasiona, wysiewane na rozsadnikach. W ciągu roku mięta silnie rozrasta się, dając nowe rozłogi i 2—3 zbiory liści, dające do 800 kg. suszu. Szałwię hoduje się również dla liści, tnąc całe pędy, gdy zaczynają się wydłużać, zwykle przy końcu czerwca, na początku sierpnia i czasem we wrześniu.

W związku z uprawą ziół lekarskich należy przygotować sobie pomieszczenia bez słoneczne, przewiewne do suszenia (strychy, szopy), gdzie rozwiesza się lub rozstawia liczne kondygnacje półek.

Wydatki na akcję socjalną

w przemyśle maszyn rolniczych

W przemyśle maszyn rolniczych zwrócono w roku bieżącym specjalną uwagę na rozwój akcji socjalnej, preliminując na ten cel znaczne kwoty.

W roku ub. wydatki na prowadzenie akcji socjalnej wyniosły w przemyśle maszyn rolniczych 22 milj. zł., zaś na inwestycje, związane z akcją socjalną wydano 2 milj. zł.

W roku bież. budżet akcji socjalnej dla przemysłu maszyn rolniczych wynosi 60 milj. zł. Plan inwestycyjny akcji socjalnej przewiduje ponadto wydatki w wysokości około 8 milj. zł.

Z akcji kolonijnej skorzysta w bież. roku 1500 dzieci. Dla 720 dzieci przewidywany jest pobyt w ośrodku kolonijno-leczniczym w okolicach Szklarskiej Poręby. Akcją prewentoryjną objętych będzie 50 dzieci.

W ramach planowanych na rok 1949 inwestycji socjalnych zostanie uruchomionych przy zakładach przemysłu maszyn rolniczych 5 nowych, w pełni wyposażonych ambulatoriów fabrycznych oraz 8 wzorowo urządzonych stołówek.

Akademia w gromadzie Tretki

W ubiegłym tygodniu w gromadzie Tretki gminy Dobrzelin, odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji członkom miejscowego Koła ZMP.

Uroczystość tę połączono z obchodem 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Referat o znaczeniu Armii Radzieckiej i jej roli w utrzymaniu pokoju, wygłosił kol. Jatczak Marian, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP.

Kurs dla analfabetów w Dobrzelinie

W Dobrzelinie zorganizowany został kurs dla analfabetów, na który uczęszcza 52 robotnic i robotników z cukrowni. Wiek kursistów waha się od 30 do 54 lat.

Jak nas informuje wykładowca kursu ob. Majewski, słuchacze robią bardzo szybkie postępy w nauce czytania i pisania.

M. J.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Ze sportu

Czy wiecie że...

...publiczność kutnowska zachowywała się „fair" w stosunku do zespołów przyjezdnych i decyzji sędziów. A obecnie?...

...drużyna Kutnowianka w rozgrywkach finałowych o wejście do klasy A Podokręgu z ŻKS „Makkabi" z Włocławka, po dwukrotnie nierozstrzygniętych spotkaniach (remis), w trzecim spotkaniu na neutralnym gruncie w Płocku, osiągnęła zwycięstwo dopiero w trzeciej dogrywce.

....w pierwszym okresie rozwoju piłkarstwa na terenie Kutna nie było wypadku, ażeby piłkarze zachowywali się niesportowo nie tylko na meczach, ale i w życiu codziennym.

...w okresie 15 lat piłkarstwa kutnowskiego zanotowano zaledwie dwie poważniejsze kontuzje graczy.

(C)

Blaski i cienie w Łęczycy

Warunki lokalowe winny ulec poprawie

Stacja kolejowa w Łęczycy jest taka, jak w każdym mniejszym mieście, ale droga, prowadząca od niej do miasta na przestrzeni 3 km. jest fantastyczna: pełna dziur i dołów. W dni deszczowe dziury te, a nawet „kocie łby", którymi droga jest wybrukowana, pokrywa warstwa błota. Przebyć tę drogę — to istna męczarnia.

W nagrodę cierpliwy wędrowiec zobaczy szare, przeważnie jednopiętrowe domki, oklejone strzępami afiszów, ozdobione wielkimi napisami jeszcze... z okresu referendum i wyborów. Łęczyca straszliwie została okaleczona w czasie ostatniej wojny. Brak dostatecznej ilości domów mieszkalnych, brak pomieszczeń na urzędy i instytucje stworzył bodajże gorsze warunki lokalowe, niż w Łodzi.

Ludność w znacznej części żyje z uprawy ziemi, częściowo dojeżdża codziennie do pracy do Ozorkowa lub Kutna, częściowo zatrudniona jest w miejscowych urzędach i instytucjach. Jest też pewna liczba bezrobotnych. Wybudowanie fabryki chociażby przetworów roślinnych czy mięsnych poprawiłoby warunki życiowe mieszkańców.

Organizacje społeczne w Łęczycy, których jest dość sporo, cieszą się również dużym zaufaniem i frekwencją. Życie kulturalne kuleje nieco, ale to z przyczyny braku odpowiedniego lokalu na urządzenie biblioteki większej świetlicy, czytelni i chociażby amatorskiego teatru. Wszelkie większe imprezy odbywają się w sali jedynego kina „Wolność".

Młodzież grupuje się w ZMP. Do tej organizacji należy również znacznia część młodzieży, uczęszczającej do 4 szkół średnich, jakie posiada Łęczyca. Latem kwitnie sport, zwłaszcza piłka nożna.

Na terenie miasta istnieją trzy spółdzielnie: Spółdzielnia Ogrodniczo-Warzywnicza „Burza", Spółdzielnia Spożywców „Mazur" i najpoważniejsza z nich — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Ten ostatni mieści się w małym domku i posiada tak opłakane warunki lokalowe, że mimo ogromnych zadań, jakie przed nim stoją, mimo nadzwyczajnych wysiłków ze strony Związku i pracowników, z trudnością zaledwie może podołać pracy. I w tę sprawę należałoby wniknąć i rozstrzygnąć jak najszybciej na korzyść Spółdzielni. Usprawni to całą akcję gospodarczą na terenie powiatu łęczyckiego.

(p)

Wędrówka po województwie

RADOMSKO

W Pławnie, w powiecie radomszczańskim, w dawnym pałacu francuskiego kapitalisty, znajduje się Dom Sierot. Starania kierownictwa i atmosfera, panująca w tym Domu, sprawiły, że Dom Sierot w Pławnie należy do najbardziej wzorowych tego rodzaju zakładów w województwie łódzkim.

Piotrków

Znacznej poprawie uległy stosunki w szpitalu św. Teresy w Piotrkowie. Kierownictwo szpitala i Zarząd Miejski czynią obecnie starania o uzyskanie dwu baraków, w których znalazłby pomieszczenie oddział chorób zakaźnych.

TOMASZÓW

Kolporterzy prasy partyjnej w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie przystąpili do współzawodnictwa w zdobywaniu nowych czytelników prasy partyjnej.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa",
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-24
Zastępca red. nacz. 219-85
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 233-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 280-42
Dział ogłoszeń: 111-50

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Czytajcie »Głos Kutnowski«

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;
Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW" M. Bałuckiego.

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1
Ostatni tydzień ‚Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb" — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje" — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 9" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Skarb Tarzana" — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka; „Zielone Lata" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm„ godz. 16, 18.30 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76; „Paganini" — godz. 15.30, 18 20.30, w niedz 13, film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — ul Kilińskiego 176 „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16.30 18.30, 20.30. w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Wesoły pensjonat", g. 18, 20 w niedz 14, 16 — film dozwolony od lat 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2; „Zygmunt Kłosowski" I-szy seans godz. 16, niedz 13.30, dla młodzieży. „Cygańska Miłość" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: — dla młodzieży: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Sępy" godz. 18, 20. w niedz. 14, 16, film dozw dla młodzieży.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — ul. Sienkiewicza 40 „Życie Emila Zoli" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1. „Trzeci Szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Miłość na Lekarstwo" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, flim dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul Zgierska 26 — „Cygański Tabor" — godz. 16, 18 20,

SPORT SPORT SPORT

„Czy pani ma dzieci?"

Podsłuchujemy rozmowę w szatni pomiędzy mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakową (ZSRR), a Norweżką Nilsen

ISAKOWA (ZSRR)

Wszyscy jeszcze mamy w pamięci wspaniały triumf łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata w Oslo. Cała prasa rozpisywała się szeroko o wspaniałym zwycięstwie Isakowej nad Norweżką Nilsen, mało jednak kto słyszał o innym jeszcze triumfie doskonałej łyżwiarki radzieckiej nad swą przeciwniczką. Oto, co o tym drugim zwycięstwie pisze jeden z korespondentów radzieckich J. Brażnin, który przypadkowo był świadkiem rozmowy tych dwóch łyżwiarek po zawodach w szatni.

Norweżka Nilsen nie mogła wyjść ze zdumienia, gdy się dowiedziała, że jej pogromczyni Isakowa jest matką jednej małej dziewczynki. z zabawną grzywką i wielką... kokardą.

W szatni tłum obstąpił zwyciężczynię, reporterzy, publiczność zadaje tysiące pytań. Nilsen przeciska się do Isakowej, pragnie z nią porozmawiać. Za pytać, jak dawno uprawia sport łyżwiarski, gdzie trenuje i co robi „w cywilu". Rozmowa przy pomocy tłumacza nie jest tak bezpośrednia, jakby się chciało. ale dobre i to.

Isakowa chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Urodziła się w 1920 roku w Kirowie. Łyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając lat 9. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord. W 1945 roku zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dzierży do tej pory. Należy do Towarzystwa Sportowego „Dynamo". Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

Isakowa chętnie odpowiada za swoje koleżanki, Cholszczewnikową, zdobywczynię drugiego miejsca na mistrzostwach świata i Żukową, zdobywczynię trzeciego miejsca. Obydwie są młode, zwłaszcza Żukowa, ?-letnia studentka Konserwatorium. Jak żyjemy w „cywilu"? No, tak jak wszyscy ludzie. Pracujemy, studiujemy, wychowujemy dzieci...

— Dzieci? — Nilsen jest zdumiona i zgorszona. — Pani może ma dziecko?

— A dlaczegóż by nie? — śmieje się Isakowa. — Dlaczego pani tak się bardzo dziwi?

— Bo u nas rekordzistki nie mają dzieci. To u nas nie przyjęte. Nie wypada. Zresztą dziecko przeszkadza.

Z kolei Isakowa nic nie rozumie.

— Więc jak to? Dla osiągnięcia rekordów wyrzec się macierzyństwa? Poświęcić się tylko treningowi i zdobywaniu rekordów? Mieć dziecko — to nie po sportowemu? Co za dziwactwa!

I myślą przenosi się Isakowa do swego rodzinnego miasta, gdzie oczekuje jej powrotu mała córeczka z zabawną grzywką i dużą kokardą na główce. Za najwyższy rekord, nawet za laur olimpijski nie wyrzekłaby się nigdy swego ukochanego maleństwa. Mówi to Leili Nilsen, tłumaczy jej namiętnie i z uniesieniem.

— Nasz sport nie zamyka życia w ciasnych ramkach treningu, nie zmusza do wyrzeczeń. Prawie wszystkie moje koleżanki, sportsmenki są szczęśliwymi matkami i nic im to w uprawianiu sportu nie przeszkadza. Kobiety radzieckie pracują obecnie na wszystkich stanowiskach, dostępnych dawniej jedynie mężczyznom, są inżynierami, lekarzami, dyrektorami, kapitanami okrętów. a jednocześnie są wzorowymi żonami i matkami. Tak samo jest i w sporcie. Sport nasz wzbogaca życie i daje nam dużo radości, ale nie za cenę wyrzeczenia się macierzyństwa. Na to nigdy byśmy się nie zgodziły. Zresztą nikt od nas tego nie wymaga.

Mówiąc to wszystko, Isakowa czuje, że odnosi drugie zwycięstwo nad zimną i opanowaną ex-mistrzynią. Pierwsze odbyło się kilka minut temu na lodowisku w Oslo, gdy megafony radiowe rozniosły jej imię jak świat długi i szeroki. I gdy flaga jej Ojczyzny załopotała na wietrze.

Drugie zwycięstwo osiągnęła w tej chwili w sercu swej rywalki, która stała milcząca i zamyślona, słuchając jej prostych a jednocześnie mocnych słów.

ABC sportowca

Cele sportu.

W odniesieniu do jednostki sport ma spełniać następujące cele:

a) wychowywać,
b) pomnażać zdrowie i siły,
c) wypełnić wolny czas,
d) dać ambitnym jednostkom możliwości wyżywania się w szlachetnej walce i pogoni za wynikami.

W odniesieniu do potrzeb Narodu i Państwa sport ma spełnić następujące cele:

a) być żywą propagandą wśród swoich i obcych zdrowia i sił swych obywatel.,
b) odrodzić i podnieść biologiczną wartość narodu,
c) być pomocnym w spędzaniu urlopów, wczasów i wolnego od pracy zawodowej czasu,
d) przyczynić się do podniesienia ogólnej kultury narodu.

Sport i wyczyny rodzą się w sposób naturalny z powszechnie uprawianego wychowania fizycznego.

To i owo

Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził uchwałę zarządu PZPR, zmieniającą dotychczasową nazwę Polskiego Związku Piłki Ręcznej na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka.

* * *

Metalowiec i Widzew zostały członkami PZKSS.

* * *

Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej męskiej rozpoczyna ją się w piątek dnia 4 marca (półfinały) oraz w dniach 18, 19 i 20 marca (finały).

Mistrz Łodzi Zryw spotka się z mistrzami okręgu krakowskiego, radomskiego, gdańskiego, opolskiego i poznańskiego. Grupa ta w półfinałach spotka się w Krakowie, zaś grupa pierwsza w Katowicach.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D. Nr 2 (ciąg dalszy)

Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZZK Kol.

Boisko Tomaszowianka godz. 18, Tomaszowianka — ŁKS.

Boisko ŁKS godz. 11, ZZK Ł. — Włókniarz.

Termin VIII 28.V49.

Boisko Tomaszowianka godz. 18.30. Tomaszowianka — Zjednoczone.

29.V 49

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Boruta.

Boisko Koluszki godz. 18, ZZK Kol. — TUR.

Boisko Lechia godz 18, Lechia — Włókniarz.

Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZZK Ł.

Termin IX 12.VI 49.

Boisko Zjednoczone godz 11, Zjednoczone — Włókniarz.

Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Concordia.

Boisko Zjednoczone godz. 18.30. TUR — ZZK Ł.

Boisko Koluszki godz. 18.30, ZZK Kol. — Lechia.

Boisko Boruta godz. 18.30, Boruta — Tomaszowianka.

Gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Na przedmeczach zawodów głównych rozgrywają zawody mistrzowskie II drużyny, wyłączając spotkania, w których biorą udział zespoły Concordii, Tomaszowianki i Lechii, które grają na własnych terenach.

Jednocześnie podaje się do wiadomości zaległe terminy I rundy. łącznie z drugą rundą rozgrywek o mistrzostwo kl. B dla drugich drużyn kl. A i II-ej Klasy Państwowej:

13.III 49 boisko ŁKS godz. 9, ŁKS II — Widzew I B. jako przedmecz — ŁKS — Tomaszowianka.

13.III 49 boisko Zjednoczone godz. 13 TUR II — PTC I B, jako przedmecz — TUR — Lechia.

20.III 49 boisko Zjednoczone godz. 9, Zjednoczone II — PTC I B, jako przedmecz — Zjednoczone — Lechia.

27.III 49 boisko Zgierz M. godz. 9, Włókniarz II — Widzew I B, jako przedmecz — Włókniarz — Tomaszowianka.

3.IV 49 boisko ŁKS godz. 9, ŁKS II — TUR II jako przedmecz ŁKS — Lechia.

3.IV 49 boisko PKS II godz. 16, PTC I B — Włókniarz II.

3.IV 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZZK II Łódź.

10.IV 49 boisko PKS I — PTC I B — Zjednoczone II jako przedmecz PTC — Radomiak.

24.IV 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — Widzew I B, jako przedmecz Boruta — Concordia.

24.IV 49 boisko ŁKS — ŁKS II — PTC I B, jako przedmecz ŁKS — ZZK Poznań.

5.V 49 boisko Wima godz. 17.30, Widzew I B — Zjednoczone II

8.V 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — PTC I B, jako przedmecz — Boruta — Lechia.

8.V 49 boisko Koluszki godz. 17, ZZK Kol. II — Widzew I B.

15.V 49 boisko PKS I PTC I B — TUR II, jako przedmecz PTC — Lublinianka.

19.V 49 boisko Wima godz 17.30, Widzew I B — TUR II.

22.V 49 boisko PKS II godz. 18, PTC I B — ZZK Kol.

22.V 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ŁKS II.

26.V 49 boisko PKS II godz.11, PTC I B — ZZK II Ł.

29.V 49 boisko ŁKS Widzew I B — PTC I B, jako przedmecz zawodów ligowych.

6.VI 49 boisko PKS II godz. 11, PTC I B — Widzew I B

12.VI 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZZK II Kol.

12.VI 49 boisko PKS I, PTC I B — Boruta II jako przedmecz PTC — Bzura.

d. c. n.

Teodor Dreiser 51

Tragedia Amerykańska

Rozdział IX.

Zanim jeszcze Mason dostał w swe ręce Clyda, przychodziło mu już na myśl, że nie łatwo jednak będzie poradzić sobie z takim więźniem. Ma bardzo wpływową rodzinę, która bez wątpienia zrobi wszystko, żeby tylko swego imienia nie narazić na pohańbienie. Wezmą sobie najlepszego adwokata, który niewątpliwie wysili całą swą inteligencję i dokaże tyle, że nie łatwo będzie skazać zbrodniarza. On sam będzie jako prokurator jedynym oskarżycielem i to jeszcze przed wyborami na sędziego, choć na to stanowisko tak już liczył.

W czasie aresztowania Clyda siedział na wybrzeżu i przyglądał się ślicznym namiotom. Harley Baggott, ubrany w jaskrawy sweter i flanelowe spodnie, układał wędki i wiązał do nich sznurki. Z namiotów wybiegały i znikały w nich Sondra, Bertina, Wynette i inne, zajęte dobieraniem kostiumów do kąpieli.

Mason nie był pewien, czy wobec tego wytwornego towarzystwa może szczerze powiedzieć, co go tu przywiodło, siedział więc w milczeniu, porównując młodość swoją i Roberty do młodości tych oto, których miał przed sobą. I taki Griffiths, należący do ich kompanii, wykorzystał brutalnie, podle, niedoświadczenie Roberty, a potem pozbył się jej.

Pragnął wszakże wydobyć jak najwięcej wiadomości ubocznych, zbliżył się więc do Harleya i od niechcenia, w bardzo uprzejmy sposób odezwał się:

— Śliczne sobie państwo wybraliście miejsce na obozowisko.

— A tak, rzeczywiście

— Ale całe lato zapewne państwo spędzacie w willach koło Sharon, prawda?

— Tak, istotnie.

— Czy mieszka tam kto z Griffithsów prócz pana Clyda?

— Nie. Rodzina Griffithsów mieszka w lecie w Greenwood.

— Pan zapewne zna pana Clyda osobiście?

— Oczywiście. Należy przecież do naszej wycieczki.

— Czy pan nie wie, kiedy tu przyjechał? Mieszka zdaje się u państwa Cranstonów?

— W piątek, o ile sobie przypominam. Ja przynajmniej zobaczyłem się z nim w piątek rano. Clyde zresztą zaraz tu powróci i pan go sam o to zapyta.

Harley był nieco zdziwiony, że Clyde wzbudził takie zainteresowanie tego przybysza.

Z rakietą w ręku podszedł do Harleya Frank Harriet.

— Dokąd to, Fredzie?

— Na partię, o którą dziś rano założył się Harrison.

— Kto z wami?

— Violeta, Nadina i Stuart.

— Czy będzie miejsce na drugą partię?

— Naturalnie. Zabierz Bertinę, Clyda, Sondrę i przychodź.

— Dobrze, tylko to ułożę.

Clyde i Sondra. Clyde Griffiths i Sondra Finchley, właśnie ta panna, której liściki miał przy sobie w kieszeni. A może by spojrzeć na nią... może nawet z nią o nim porozmawiać?

W tej chwili właśnie Sondra, Bertina i Wynette wyszły z namiotu.

— Słuchaj, Harley, nie widziałeś gdzie Nadiny? — spytała Bertina.

— Ja nie widziałem, ale właśnie Fred mówił, że ma grać z nią, Violetą i Stuartem w tenisa.

— Tak? A no to dobrze! Chodź, Sondra, i ty także, Wynette. Zobaczymy, jak to wygląda.

Bertina, mówiąc do Sondry, wzięła ją pod rękę, dzięki czemu Mason mógł przyjrzeć się pannie, która w tak tragiczny sposób zajęła w sercu Clyda miejsce Roberty.

Tak, była rzeczywiście piękniejsza i wytworniejsza od tej biednej dziewczyny. A przy tym cieszyła się życiem, gdy tamta leżała w trupiarni w Bridgeburgu.

Panny pobiegły, a Sondra po drodze zwróciła się jeszcze do Harleya:

— Jak zobaczysz Clyda, powiedz mu, żeby tam przyszedł.

— Czy przypuszczasz, że twemu cieniowi trzeba o tym mówić? — odrzekł na to Harley.

Mason przyglądał się temu życiu z zaciekawieniem, a nawet z pewnym zawodowym podnieceniem, widząc wyraźnie, w jaki sposób kształtowała się w mózgu Clyda ta zbrodnia. Pewien był zupełnie miłości tej panny, a cały jej majątek należeć miał do niego. Niesłychane to wszakże, żeby w tak młodym wieku, żyjąc w takich warunkach, wpaść na ten ohydny, potworny pomysł! Nie do uwierzenia wprost! I dziś, zaledwie w cztery dni po zabójstwie tamtej, bawi się doskonale w towarzystwie tej ślicznej panienki, myśląc, że się z nią ożeni. Lecz i Roberta sądziła, że wyjdzie za mąż za niego... Ohydne bywają sprawy życia ludzkiego!

Widząc, że nikt jakoś nie przyprowadza Clyda, postanowił pójść tymczasem przeszukać jego rzeczy, gdy na skraju lasu ujrzał Swenka, który go ruchem głowy wzywał do siebie. Na brzegu lasu stał ukryty za drzewem Mikołaj Kraut w towarzystwie szczupłego, przyzwoicie ubranego młodzieńca o woskowo bladej twarzy, którego lata i wygląd odpowiadały rysopisowi poszukiwanego Clyda.

Mason pośpieszył do niego z miną surową, sztywną, jak przystało na przedstawiciela władzy. Na chwilę zatrzymał się przy Swenku, aby zapytać się, gdzie Clyde został aresztowany i przez kogo, ale natychmiast zwrócił się do obwinionego.

D-032522